

Maria Pawłowiczowa
Uniwersytet Śląski
Wydział Filologiczny

DZIEWIĘĆ KATOLICKICH KOŚCIOŁÓW STANISŁAWOWA ORAZ ICH LOSY

KATOLICKIE KOŚCIOŁY STANISŁAWOWA ZBUDOWANE I DZIAŁAJĄCE W I RZECZYPOSPOLITEJ (1662–1772)

Granice południowo-wschodnie Rzeczypospolitej były w XVII wieku poważnie zagrożone częstymi najezdami Turków, Tatarów, Mołdawian, hospodara wołoskiego i Kozaków. Ówczesny wódz polskich wojsk – hetman wielki koronny Stanisław Rewera Potocki herbu Pilawa¹, odpowiedzialny za bezpieczeństwo Podola, Pokucia i Wołynia, uznał, że potężna twierdza w Kamieńcu Podolskim oraz słabe kresowe zameczki nie zatrzymają wrogów. Dlatego też postanowił wystawić w swoich dobrach nową fortecę na Pokuciu. Obrął w tym celu dogodnie i obronne miejsce w widłach dwu Bystrzyc – Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej. Tu, na rozległej płaszczynie, oblanej wodami rzek i otoczonej moczarami, nakreślił zarys przyszłej twierdzy.

Plany Rewery Potockiego zrealizował jego najstarszy syn – Andrzej Potocki herbu Pilawa, starosta halicki, wojewoda kijowski, hetman polny koronny². Fortyfikacje wybudował, według założeń francuskiej sztuki wojennej, Franciszek Corassini z Awinionu, pułkownik wojsk koronnych.

¹ Zob. A. Przyboś, *Potocki Stanisław zwany Rewerą (ok. 1589–1667)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 28, z. 1, Wrocław [i in.] 1984, s. 140–151.

² Zob. tenże, *Potocki Andrzej h. Pilawa (zm. 1691)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, s. 4, Wrocław [i in.] 1983, z. 773–778.

W murach twierdzy nadbystrzyckiej powstało miasto, a nadał mu Andrzej Potocki nazwę Stanisławów – na cześć Rewery Potockiego, a także swego najstarszego syna Stanisława³. Kiedy w 1662 roku wystawił przywilej lokacyjny, do miasta zaczęli napływać Polacy, Rusini, Ormianie oraz Żydzi. W 1663 roku król Jan Kazimierz potwierdził fundację swym autorytetem i nadał miastu prawa magdeburskie.

W obrębie fortecnych murów szybko wykształcił się układ ulic i dzielnic⁴. Mieszkańcy według nacji grupowali się wokół swoich świątyń. Rzymscy katolicy zajęli zachodnią część miasta i powstał tutaj pierwszy kościół. Grekokatolicy oraz Ormianie osiedli w części wschodniej – w tej dzielnicy zbudowali kościół ormiański i cerkiew. Żydzi zamieszkali w części północnej, gdzie powstała synagoga. Wszystkie narodowości miały też obok swych świątyń własne szkoły. W centrum miasta wzniesiono ratusz. Cała zabudowa Stanisławowa początkowo była drewniana.

Kiedy w 1672 roku Turcy zdobyli Kamieniec Podolski, właściciel fortecy Andrzej Potocki w toku negocjacji uzyskał zgodę na to, by mieszkańcy mogli bezpiecznie ją opuścić. Mury Stanisławowa przyjęły wówczas wielką falę wychodźców, zwłaszcza Ormian. Część ich osiadła w mieście, przy Furcie Ormiańskiej. A ci, którzy się nie pomieścili, zostali przez Potockiego osiedleni w jego miasteczkach Łyścu i Tyśmienicy, leżących w pobliżu twierdzy. Im również zapewnił liczne przywileje i wybudował kościoły.

Andrzej Potocki, dbając o mieszkańców miasta, systematycznie wzmocniał też mury twierdzy. Wytrzymała ona w 1676 roku oblężenie Turków, odparła ich, zwycięsko przeżyła swój „chrzest bojowy”. W 1680 roku fortecę rozbudowano, umocniono w stylu holenderskim, wystawiono murowany zamek Potockich. Odtąd też sukcesywnie drewnianą zabudowę miasta zmieniano na murowaną – w tym też ratusz i kościoły.

Pierwszy kościół, pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, św. Stanisława i św. Andrzeja, wzniesiono w pobliżu murów obronnych w 1662 roku⁵. Jego proboszczem został ks. Wojciech Białaczewski. Na zapleczu świątyni ulokowano budynek szkoły. Była ona „kolonią” Akademii Krakowskiej, zwano więc ją potocznie

³ O historii miasta zob. m.in. A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat stanisławowski pod względem historycznym i geograficzno-statystycznym*, Stanisławów 1887; L. Wierzejski, *Stanisławów gród Rewery*, Wrocław 1993; J.K. Ostrowski, *Stanisławów. Wiadomości na temat miasta i jego zabytków*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego Województwa Ruskiego*, t. 14, oprac. A. Betlej i in., Kraków 2006, s. 321–326 („Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej”, cz. I, t. 14).

⁴ Zob. S.R. Krawcow, *Stanisławów w XVII i XVIII wieku. Układ przestrzenny i jego symbolika*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 38 (1993), s. 3–20.

⁵ Zob. J. Krętosz, *Organizacja Archidiecezji Lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986, s. 151–153; J.T. Petrus, *Kościół parafialny (d. kolegiata) p.w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii w Stanisławowie*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie...*, s. 327–353.

Akademiją Stanisławowską. Została oparta na wzorach Akademii działającej już wówczas w Zamościu. Andrzej Potocki sprowadził do Stanisławowa krakowskich profesorów. W 1669 roku kościół podniesiony został do godności kolegiaty.

Andrzej Potocki zabezpieczył byt szkoły i kościoła licznymi nadaniami. Stworzył w tym celu fundusz składający się z kilku wsi. Ponadto w swoim miasteczku Ottyni założył nową parafię. Miała ona wspierać Akademię Stanisławowską, która „udzielała nauki dla żaków całego Pokucia”. W 1677 roku fundację zatwierdził Sejm i Senat, wkrótce też potwierdził król Michał Korybut Wiśniowiecki.

Drugi kościół zbudowany przez Andrzeja Potockiego w stanisławowskiej twierdzy należał do Ormian⁶. Początkowo, po osiedleniu się tutaj, byli oni wyznania wschodniego. Potocki dążył do tego, aby wzorem grekokatolików Ormianie zawarli unię z Rzymem. Z pewnymi oporami zgodzili się na to. W 1666 roku przybył do Stanisławowa pierwszy proboszcz kościoła ormiańskokatolickiego, ks. Grzegorz Balsamowicz. Andrzej Potocki suto wyposażył drewniany kościółek przy Furcie Ormiańskiej. Wkrótce zasłynął umieszczony w głównym ołtarzu wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Należał do tzw. obrazów płaczących i otaczał go kult cudowności.

Dzięki unii z Rzymem synowie ormiańskich kupców wraz z młodzieżą szlachecką i mieszczańską całego regionu napływali do Stanisławowa jako do Aten Pokucia. Tu, w Akademii mogli pobierać wiedzę. Uczyli się tu również synowie fundatora – Stanisław i Józef.

Gdy syn hetmana – Stanisław Potocki⁷ ukończył w 1679 roku swoją edukację, wyruszył w podróż „naukową” na zachód Europy. Odwiedził wiele krajów, a do Rzymu dotarł w czasie uroczystości jubileuszowych. Podczas audiencji u papieża Innocentego XI w 1680 roku poprosił o relikwie dla kolegiaty w Stanisławowie. Otrzymał ozdobny relikwiarz ze szczytkami św. Wincentego (mieścił on głowę świętego) oraz osobną małą trumienkę z jego kośćmi.

Stanisław wracał z papieskim darem przez Francję i Belgię. Kiedy płynął statkiem, doszło do wybuchu prochu i okręt zatonął. Młody Potocki jednak się uratował, z relikwiami dopłynął do brzegu i wówczas uwierzył, że to właśnie im zawdzięcza ocalenie. Po powrocie Stanisława Potockiego do kraju zbudowano w kolegiacie wspianiały ołtarz, w którym umieszczono relikwiarz. Św. Wincenty został ogłoszony patronem całego Pokucia, a kolegiata stała się ośrodkiem jego kultu. W „księdze cudów” natomiast zaczęto notować liczne uzdrowienia. Zaś na filarze obok ołtarza zawieszono wykutą w srebrze tablicę sławiącą Stanisława Potockiego, który ów dar przywiózł na dalekie kresy Europy.

Stanisław Potocki otrzymał w 1682 roku starostwo halickie i został rotmistrzem chorągwi pancерnej. W 1683 roku wyruszył u boku swego ojca pod Wiedeń, aby

⁶ Zob. C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku*, Stanisławów 1928, s. [3]–[4]; J. Chrzyszczewski, *Kościół Ormian polskich*, Warszawa 2001, s. 121–129, fot. 85–89, 286–301.

⁷ Zob. M. Wagner, *Potocki Stanisław h. Pilawa (1659–1683)*, w: *Polski słownik...*, t. 28, z. 1, s. 153, 154.

walczyć z Turkami. Król Jan Sobieski wyznaczył jednak Andrzeja Potockiego kasztelanem krakowskim i jemu powierzył pieczę nad krajem podczas swojej nieobecności. Ojciec musiał więc zostać w Krakowie, a syna, jako pułkownika całej swojej chorągwi husarskiej, posłał pod Wiedeń. Stanisław wziął udział w walkach i 12 września, podczas ataku na obóz wroga, zginął od ciosu turecką szablą w głowę.

Po zwycięskiej bitwie ciało Stanisława Potockiego zabalsamowano. Tylko jego serce pozostawiono w ozdobnej urnie w kościele franciszkanów na Kahlenbergu. Również tam, na tablicy, wymieniono jego nazwisko wśród stu dziesięciu rycerzy z wybitnych polskich rodów, którzy walczyli w obronie wiary. Szczątki bohatera towarzysze przewieźli do kraju i złożyli w krypcie kolegiaty stanisławowskiej. Odtąd mieściła się tam nekropolia Potockich.

Aby uczcić bohatera, który „serce oddał Wiedniowi, a ciało Polsce”, rektor Akademii Stanisławowskiej Wojciech Kazimierz Lesiowski opublikował w Krakowie w 1684 roku panegiryk, a był to pierwszy utwór miejscowego autora⁸. Dziś stanowi on świadectwo formującego się w Stanisławowie w XVII wieku środowiska literackiego, silnie rozwiniętego tu zwłaszcza w wieku XX, działającego aż do wybuchu II wojny światowej.

Śmierć Stanisława Potockiego czczono też, umieszczając na murach kolegiaty pamiątkowe tablice z okazji kolejnych rocznic wiedeńskiej bitwy. To znak, że społeczeństwo o nim pamiętało. I tak było do 1939 roku.

Po śmierci starszego syna hetman Andrzej Potocki musiał przygotować młodszego syna Józefa⁹ do władania rozległymi dobrami i zaprawić go w sztuce wojennej. Jako wojewoda krakowski założył synowi w 1687 roku, „na korzeniu” wsi Kołczyn, miasto Józefów nad Wisłą. Tam też ufundował ojcom bernardynom kościół oraz klasztor i suto tę placówkę wyposażył. Gdy Józef ukończył naukę w Akademii Stanisławowskiej, ojciec nadał mu w 1687 roku starostwo halickie. Otrzymał on też wówczas chorągiew husarską w kompucie koronnym i w 1690 roku wziął udział w walkach z Tatarami.

I to zapewne z polecenia ojca młody starosta przyjął na swój dwór, jako „teologa” (czyli zapewne kapelana), księdza z zakonu trynitarzy – Andrzeja od św. Feliksa Sędzickiego¹⁰. Stary hetman zamierzał bowiem ufundować ojcom trynitarzom klasztor i kościół w Stanisławowie. Byłaby to już trzecia świątynia w twierdzy.

Zakon trynitarzy, założony w XII wieku we Francji, powołany został do wykupywania ludzi z niewoli. W ciągu swego istnienia przechodził liczne przemiany

⁸ W.K. Lesiowski, *Monumentum triumphale coronatis duo bus Colossos, immortalis gloriae [...] Stanisłai a Potok Potocki [...] in maximo cum Turcis ad Viennam conflictu pro Deo, FIDE, et orbis Christiani conservatione morte gloriosissima sublati [...]*, Kraków 1684, str. XXI, 194.

⁹ Zob. A. Link-Lenczowski, *Potocki Józef h. Pilawa (1673–1751)*, w: *Polski słownik...*, t. 28, z. 1, s. 59–72.

¹⁰ Andrzej Sędzicki (1654–1700), szlachcic przemyski z Sambora, który w 1687 r. jako pierwszy z Polaków wstąpił do trynitarzy. Zmarł w Stanisławowie. Zob. *Trynitarze*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 39–40, Poznań–Warszawa [1913], s. 282.

reguły i funkcji, a ojcowie pracowali w Europie i na innych kontynentach. Pod wpływem różnego typu przeciwności, ostały się w XVII wieku już tylko trzy prowincje w Hiszpanii, zaś czwartą powołano w Polsce. Kiedy w 1685 roku na prośbę Kościoła polskiego generał zakonu przysłał tu z Hiszpanii pięciu kapłanów i jednego brata zakonnego, założono pierwszy klasztor we Lwowie. Do nowicjatu zgłosiło się wielu Polaków, więc szybko rozwijała się ta kresowa polska prowincja, stale narażona na ataki Turków i Tatarów. Pod koniec XVIII wieku działało w Koronie i na Litwie trzydzieści klasztorów¹¹.

Andrzej Potocki sprowadził trynitarzy do Stanisławowa w 1690 roku i obdarzył ich bogatą fundacją. W pobliżu ratusza otrzymali teren pod budowę kościoła i klasztoru oraz nowicjatu, a według aktu erekcyjnego miało tu pracować sześć zakonników. Drewniane budowle wzniesiono w ciągu roku, jeszcze przed śmiercią fundatora. Kościół otrzymał wezwanie Świętej Trójcy i Najświętszej Maryi Panny. 18 grudnia 1691 roku stanął tu też drewniany klasztor¹².

Hetman polny koronny Andrzej Potocki zmarł w 1691 roku. Po okazałych uroczystościach pogrzebowych został złożony w podziemiach kolegiaty – obok żony Anny z Rysińskich i syna Stanisława.

Nowy właściciel miasta – Józef Potocki (od 1702 roku wojewoda kijowski) – kontynuował prace budowlane i fundacje ojca. Skupił jednak swoją uwagę na wzmocnieniu murów obronnych, ponieważ nasiliły się na Kresach rozruchy i powstania, a ponadto skomplikowały stosunki polityczne. Potocki wmieszał się w wojnę północną. Gdy rozgorzały w Polsce spory o tron między stronnikami Augusta II Sasa i Stanisława Leszczyńskiego, opowiedział się po stronie Leszczyńskiego i walczył u jego boku. Po przegranej batalii król Stanisław opuścił Polskę, a Potocki udał się na emigrację. Przebywał poza krajem w latach 1709–1714 i dopiero po powrocie, gdy ukorzył się przed królem Augustem II Sasem, zdjęto sekwestr z jego dóbr. W latach 1709–1714 Stanisławów padł łupem wrogów. Okupowały go armie rosyjskie, szwedzkie, saskie. Rujnowały, grabiły, przeprowadzały rewizje, ściągały kontrybucje. Dopiero w sierpniu 1714 roku obce wojska opuściły miasto. Należało potem przystąpić do dzwigniania twierdzy z ruin, odbudowy murów obronnych, kościołów i szkół.

Po czterdziestu latach istnienia Akademia, która wychowała kilka pokoleń młodzieży szlacheckiej i mieszczańskiej, uległa zagładzie. Rozpierzchli się profesorowie i studenci. Potocki wezwał do Stanisławowa ojców jezuitów i powierzył im organizację nowej uczelni. W 1716 roku jezuita otrzymali grunt pod budowę kościoła, klasztoru i szkoły. Po ukończeniu remontu budynku dawnej Akademii w 1718 r. jezuita podjęli w nim nauczanie. Ale dopiero w 1722 roku, gdy udało się

¹¹ Zob. *Trynitarze w Polsce*, w: *Podręczna encyklopedia...*, s. 278–286; J. Krętosz, *Organizacja Archidiecezji Lwowskiej...*, s. 314, 315.

¹² Zob. A. Betlej, M. Sobczyńska-Szczepańska, *Dawny kościół p.w. śś. Piotra i Pawła oraz klasztor OO. Trynitarzy w Stanisławowie*, w: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie...*, s. 355–357.

w zniszczonym wojną domową kraju skompletować zespół sił pedagogicznych, zorganizowali tu kolegium.

Budowę kościoła oo. jezuitów pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Alojzego Gonzagi, fundacji Józefa i Wiktorii z Leszczyńskich Potockich, zaczęto w 1717 roku, a ukończono w 1729 roku¹³. W 1743 roku obok kościoła powstał budynek kolegium jezuickiego. Odtąd zaznaczył się stały rozkwit placówki, przy której działał także szkolny teatr¹⁴. Przy kościele szkolnym istniała również orkiestra. Józef Potocki ufundował odpowiednie instrumenty muzyczne, a występy miały też uświetniać nabożeństwa¹⁵.

Józef Potocki musiał także przeznaczyć znaczne sumy na odbudowę i rozbudowę kolegiaty, gdyż zarysowały się jej mury. Niektórzy radzili, aby starą i zdewastowaną przez wrogów budowlę rozebrać i na jej miejscu postawić nową. Lecz Potocki tę barokową świątynię, wzniesioną przez ojca, polecił ratować swojemu synowi Stanisławowi, zdolnemu inżynierowi, budowniczemu fortec¹⁶. Ten wzmocnił zabytkowe ściany silnymi przyporami. Tym samym fara stanisławowska, istniejąca do dziś, posiada unikatowy zewnętrzny wygląd – łączy w sobie barok z gotykiem. Oparła się wszelkim przeciwnościom losu i chociaż jej wnętrze jest obecnie zdewastowanym muzeum sztuki, na zewnątrz nosi wszelkie cechy pięknej budowli sakralnej, mimo że wszystkie krzyże z niej zerwano.

Niedawno, podczas remontu zewnętrznych ścian świątyni, odnaleziono tablicę pamiątkową: herbową Pilawę Potockich otaczają inicjały słów: **J**ózef **P**otocki **W**ojewoda **K**ijowski **H**etman **W**ielki **K**orony oraz data **1737** (J P W K H W K 1737).

Józef Potocki gromadził na swoim dworze architektów, malarzy, rzeźbiarzy kujących w kamieniu oraz snycerzy. Bogaty wystrój kolegiaty pełen rzeźb i złocień fundowali Józef i jego syn Stanisław, co potwierdza istniejąca do dziś tablica z 1757 roku umieszczona w ocalałym wnętrzu, nad drzwiami prowadzącymi z bocznej nawy do zakrystii. W ołtarzu głównym kolegiaty, bogato rozbudowanym (zapewne w latach dwudziestych XVIII wieku) umieszczono obraz będący alegorią Niepokalanego Poczęcia NMP. Przedstawia on Boga Ojca malującego pędzlem

¹³ Zob. A. Betlej, *Dawny kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii i św. Alojzego Gonzagi (obecnie cerkiew katedralna p.w. Zmartwychwstania Pańskiego) oraz kolegium jezuitów w Stanisławowie*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie...*, s. 359–368; *Stanisławów, rezydencja 1715–1722 i kolegium 1722–1773*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 639.

¹⁴ Na Wystawie Historycznej miasta Stanisławowa w 1928 r. zaprezentowano wypożyczoną z Biblioteki Ossolineum księgę dramatów Kolegium Jezuickiego *Liber dramatum Collegii Stanislaopolensis*. Zawierała teksty wystawianych tu sztuk – tłumaczenia z języków obcych, a także teksty napisane przez autorów miejscowych, jezuitów uczących w Stanisławowie. Zob. *Katalog Wystawy Historycznej Miasta Stanisławowa*, Stanisławów 1928, s. 18.

¹⁵ Zob. C. Chowaniec, *Szkoły w twierdzy Stanisławowskiej 1669–1773*, Stanisławów 1929.

¹⁶ Zob. H. Dymnicka-Wołoszczańska, *Potocki Stanisław h. Pilawa (1698–1760), syn Józefa*, w: *Polski słownik...*, t. 28, z. 1, s. 156–158.

na płótnie wizerunek Matki Boskiej z półksiężycem pod Jej stopami, ze świętymi Joachimem i Anną stojącymi obok w otoczeniu aniołów¹⁷.

Józef Potocki pamiętał również o kościele ojców trynitarzy. Wraz z żoną Wiktorią obdarzyli zakon nową fundacją, co umożliwiło zwiększenie liczby zakonników z sześciu do trzynastu. W 1732 roku wystawiony został ich murowany kościół pw. świętych Piotra i Pawła, a wkrótce stanął też murowany budynek klasztoru. W 1752 roku w pięknie wyposażonym wnętrzu świątyni, w głównym ołtarzu umieszczono słynący cudami wizerunek Chrystusa upadającego pod krzyżem. Był to dar Józefa Potockiego, ofiarowany do jeszcze drewnianego kościółka. Wnętrze świątyni było wymalowane przez malarzy wywodzących się z zakonu trynitarzy, którzy zdobili też inne kresowe trynitarские kościoły. Cudami zasłynął znajdujący się tu obraz Matki Bożej od Wykupu Niewolników¹⁸.

Z fundacji Józefa Potockiego powstał ponadto murowany kościół ormiański. Kamień węgielny pod tę świątynię położono w 1743 roku. Budowę prowadzono dwadzieścia lat ze składek Ormian, później przy pomocy fundatora, który w roku 1748 zapisał „na fabrykę kościoła roczną rentę 1000 złp. aż do jego wykończenia”¹⁹.

W dobrze zorganizowanym mieście nie mogło zabraknąć szpitala. Ulokowano go na Przedmieściu Tyśmienickim, a fundatorami byli Józef i Wiktoria Potocy. Przy szpitalu w 1732 roku powstał mały filialny kościół drewniany pw. św. Józefa²⁰.

Ze Stanisławowem związał się francuski inżynier Charles Benoit, który nadzorował budowę ratusza i kolegiaty. Opierając się też na jego planach, opracowanych według systemu Vaubana, przekształcono i wzmocniono mury fortecy, osadzając na nich 120 dział. Utworzono nowe bastiony, otoczono fortecę głębokimi fosami, nad którymi przerzucono trzy mosty. Ponad kamiennymi bramami umieszczono czarne marmurowe tablice, z wrytymi pochwałami na cześć Józefa Potockiego²¹.

Fundator twierdzy był pobożny. Na jednej z tych czarnych tablic napisano, że Stanisławów jest „grodem Maryi”, więc prosił Ją o opiekę nad miastem. W kościołach były liczne obrazy maryjne. Na wysokiej kolumnie barokowej w 1739 roku ustawiono figurę Maryi, a u Jej stóp położono kulę armatnią na pamiątkę przetrwania oblężenia fortecy przez wojska rosyjskie. Na jednym z przedmieść Stanisław Potocki, syn Józefa, ufundował posąg Chrystusa z kulą ziemską w ręce i z podpisem *Salvator Mundi Salve Nos* – postawiony dla uczczenia zażegnania epidemii dżumy. Pobożność mieszkańców wzmacniał syndrom oblężonej twierdzy, w której po wielu klęskach i nieszczęściach odbudowywano po raz kolejny nowe

¹⁷ Obecnie obraz ten znajduje się w kościele w Opolu.

¹⁸ Ten wizerunek jest teraz w Gdańsku.

¹⁹ C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie...*, s. [23].

²⁰ Zob. J. Zieliński, *Kościół św. Józefa na przedmieściu Tyśmienickim*, „Kurier Stanisławowski” 1934, nr 918, s. 2; nr 924, s. 2, 3; nr 926, s. 2; nr 932, s. 2–3; J.T. Petrus, *Kościół parafialny (d. kolegiata)...*, s. 330.

²¹ Zob. A. Link-Lenczowski, *Potocki Józef...*, s. 70; M. Pawłowiczowa, *Stanisławów – miasto Potockich*, w: *Ród Potockich w odmgie historii (XVII–XX wiek)*, red. Z. Janeczka, Katowice 2007, s. 364.

życie. Toczyło się ono w grodzie zamkniętym murami, wśród uniesień religijnych charakterystycznych dla czasów saskich.

Po sześćdziesięciu prawie latach władania Stanisławowem hetman Józef Potocki zmarł, a jedyny syn Stanisław urządził ojcu okazały pogrzeb. *Pompae funebris* miały wspaniałą oprawę artystyczną²². Centralnym punktem wystroju był umieszczony w prezbiterium kolegiaty katafalk *castrum doloris*. Na wysokim podwyższeniu ustawiona była trumna kryjąca zabalsamowane ciało hetmana. Otaaczały ją wyrzeźbione w drzewie naturalnej wielkości figury czterech hetmanów z rodu Potockich. Do kolegiaty wjeżdżali kolejno rycerze, spadali przed trumną w geście żalu i łamali insygnia hetmańskiej władzy. Te uroczystości opisał w swym pamiętniku poeta Franciszek Karpiński – jeden z czterystu uczniów z Pokucia, którzy uczyli się w kolegium jezuickim w Stanisławowie²³. Po trwających sześć dni uroczystościach ciało Józefa Potockiego złożono w krypcie pod kolegiatą.

Nowy dziedzic – inżynier Stanisław Potocki, wojewoda poznański, kończył prace rozpoczęte jeszcze z ojcem i zaczynał nowe. Kłopot sprawiał zwłaszcza budynek kościoła jezuickiego, którego mury w 1754 roku groźnie się zarysowały, co groziło jego zawaleniem. Ze względu na podmokły i niestabilny grunt wysokie budowle miasta często ulegały takim uszkodzeniom. Potocki poprzednio umocnił mury kolegiaty, tym razem postanowił postąpić inaczej i kościół jezuitów rozebrał. Po roku na pogłębionych fundamentach przystąpiono do wznoszenia nowej świątyni, według projektów Stanisława i jego nakładem. Kiedy w 1760 roku prace były już na ukończeniu, fundator zmarł. Poświęcenie nowego kościoła jezuitów odbyło się dopiero w 1763 roku, przy udziale kolejnej dziedziczki miasta – Katarzyny z Potockich Kossakowskiej²⁴, która zadbała też o piękny wystrój świątyni.

Rozkwit placówki przerwała kasata zakonu w 1773 roku. Jezuici jeszcze przez pewien czas uczyli, ale jako osoby świeckie. Ostateczny koniec kościoła oraz kolegium przyniósł upadek państwa polskiego i pierwszy rozbiór Polski, gdy południowe ziemie kraju, w tym Stanisławów, znalazły się pod panowaniem Austrii.

Kościół ormiański po śmierci fundatora Józefa Potockiego był również otoczony opieką jego następców: Stanisława Potockiego, kolejno Katarzyny z Potockich Kossakowskiej. Świątynia pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny ukończona została w 1762 roku, a stanowiła, według opinii badaczy, „piękny pomnik włoskiego baroku”. Wkrótce też przeniesiono do niej z drewnianego kościółka słynący cudami „płaczący” obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest to jedna z najstarszych kopii, wykonana w Częstochowie na przełomie XVII i XVIII wieku. Od oryginału różni się jedynie tym, że nie ma blizn na policzku

²² Zob. *Pompae funebris*, w: *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności*, red. A. Gierowski, Kraków 2001, s. 313–315 („Wielka Historia Polski” 5).

²³ F. Karpiński, *Historia życia mego i ludzi z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 28–42. Poeta opisał tu czasy swojej nauki w Stanisławowie.

²⁴ Zob. B. Krakowski, *Kossakowska Katarzyna z Potockich (1722–1803), kasztelanowa kamieniecka*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław 1990, s. 255–260.

Madonny. Murowany kościół był ozdobiony pięknymi freskami Jana Soleckiego²⁵. Bogaty wystrój uzupełniały liczne drewniane, złożone, rzeźby. Wykonał je Jan J. Plersch, nadworny snycerz Potockich.

Ten pomyślny okres budowy i rozbudowy Stanisławowa wkrótce się skończył. Kiedy na tron polski wstąpił Stanisław Poniatowski, Potoccy nie zgodzili się z tym wyborem i przystąpili do konfederacji barskiej. Popierający nowego króla Rosjanie zbombardowali miasto 7 sierpnia 1764 roku i wzięli je szturmem. Przywódcy konfederacji, w tym czterej Potoccy, dostali się do niewoli, Katarzyna Kossakowska uciekła na Wołoszczyznę. Pod koniec 1764 roku wojska rosyjskie opuściły Stanisławów. Ale gdy działania konfederatów ogarnęły całą niemal Ziemię Halicką, wojska rosyjskie w 1770 roku ponownie wkroczyły do miasta. Z murów twierdzy zrzucane zostały polskie orły, a zawisły tam orły rosyjskie. Okupacja Stanisławowa przez Rosjan trwała do I rozbioru Polski, a w 1772 roku fortecę objęli Austriacy. Ci zawiesili na jej murach swoje symbole. Tragedię pogłębiła zaraza, która zabrała wówczas wiele osób. W tak tragicznych okolicznościach kwitnące miasto Potockich wkroczyło w rozbiorową epokę Polski. A tragiczny los zgotowała wówczas historia nie tylko ludziom, ale i pięciu kościołom, które tu powstały z fundacji Potockich.

STANISŁAWOWSKIE KOŚCIOŁY DZIAŁAJĄCE I ZBUDOWANE W OKRESIE ROZBIORÓW POLSKI (1772–1914)

Po I rozbiorze Polski Stanisławów znalazł się w cyrkule halickim Królestwa Galicji i Lodomerii. Panowanie zaborcy było połączone z surowymi restrykcjami. Na przełomie XVIII i XIX wieku nastąpiła konfiskata dóbr dokonana przez Austrię (1784–1799). Od 1786 roku Stanisławowem kierował syndyk, w 1801 roku miasto stało się własnością rządu Austrii.

Na mocy patentu cesarza Józefa II zniesione zostały w Galicji klasztory. W Stanisławowie przestał istnieć zakon trynitarzy²⁶. Ich kościół w 1787 roku stał się świątynią parafialną²⁷, zaś budynki klasztoru i nowicjatu zajęto na więzienie. W 1784 roku kolegium jezuickie przekształcono na austriackie gimnazjum państwowe z niemieckim językiem wykładowym. Zakonna świątynia przechodziła zmienne koleje, w 1847 roku została przekazana unitom²⁸. Szpitalny kościół św.

²⁵ Zob. T. Kukiz, *Obrazy Matki Boskiej z kościoła ormiańskiego w Stanisławowie (w kaplicy obrządku ormiańsko katolickiego przy kościele św.św. Piotra i Pawła w Gdańsku)*, w: tenże, *Madonny kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezjach Polski (poza Śląskiem)*, cz. II, Warszawa 2001, s. 291, 292.

²⁶ Zob. *Trynitarze w...*, s. 285.

²⁷ Zob. J. Krętosz, *Archidiecezja Lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772–1815)*, Katowice 1996, s. 181.

²⁸ Zob. A. Betlej, *Dawny kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii i św. Alojzego Gonzagi...*, s. 363; J. Krętosz, *Archidiecezja Lwowska...*, s. 182.

Józefa rozebrano w 1805 roku²⁹. Jego wyposażenie, przeniesione najpierw do kościoła jezuickiego, wkrótce przypadło. Na planie miasta pozostała jedynie nazwa ulicy św. Józefa.

Kapituła kolegiacka, ustalona w 1669 roku, przestała istnieć w 1799 roku. Majątek jej przejął austriacki fundusz religijny³⁰. Kościół powrócił do rangi parafii. Konfiskata sreber, przeprowadzona w 1810 roku, zubożyła skarbiec.

W 1795 roku Austria wzięła udział w III rozbiórce Polski. Zagarnęła Lubelszczyznę i nazwała tę ziemię Nową Galicją. Tam również zaczęła wprowadzać restrykcyjne zakazy, między innymi skasowała zakony i zarekwirowała ich dobra.

Utrata niepodległości kraju spowodowała wymazanie Polski z mapy Europy. Bezpośrednio po upadku ojczyzny powstało kilka koncepcji odbudowy jej niepodległego bytu. Generał Dąbrowski związał swe nadzieje z Napoleonem, ponieważ Francja była w stanie wojny ze wszystkimi trzema państwami rozbiorowymi. Spełnieniem marzeń Polaków, choć w ograniczonym stopniu, było utworzenie w 1807 roku Księstwa Warszawskiego. Pokonane Prusy i Rosja uznały nowe państwo. Austria w 1809 roku zaatakowała Księstwo. Naczelnym wodzem Polski – księżem Józefem Poniatowskim – broniąc stolicy, stoczył bój pod Raszynem. Austriacy zdobyli jednak Warszawę. Polacy wycofali się, ale przejęli inicjatywę w działaniach wojennych i wkroczyli do Galicji. Z początkiem maja 1809 roku książę Józef Poniatowski na czele armii ruszył na południe, a poprzedzała go płomienna odezwa wzywająca pod broń ludność Galicji. Mieszkańcy Nowej Galicji przyjęli polskie wojska entuzjastycznie i tłumnie garnęli się w jego szeregi. Pod koniec maja ułani polscy weszli na teren Dawnej Galicji, a 27 maja zdobyli Lwów³¹.

Ruchy narodowe, które ogarnęły w 1809 roku ziemie nad Wisłą i Sanem, zachęciły do walki również ludność mieszkającą nad Dniestrem. Na rozkaz księcia Józefa dowódca szwadronu Trzeciego Pułku Ułanów Piotr Strzyżowski wyruszył nad Dniestr, aby wywołać powstanie. Odtąd partyzanci zasilający jego oddziały walczyli z wojskiem austriackim tak skutecznie, że udało się im przekroczyć linię rzeki i dążąc na południe, dotarli do Stanisławowa. Miasto przeżyło wówczas po raz ostatni dni chwały, gdy 6 czerwca mały oddział wojska księcia Józefa Poniatowskiego opanował twierdzę, chcąc włączyć je, wraz z całym Pokuciem, do Księstwa Warszawskiego. Żołnierzom pomogli mieszkańcy i w krótkim czasie 400 strzelców stanęło na murach do walki z Austriakami. Stracili orły wroga i zawiesili złote orły napoleońskie³².

Szybko powołano nowe władze. Kajetan Horodyski, właściciel Pacykowa, upoważniony przez Centralny Rząd Narodowy we Lwowie, organizował administrację

²⁹ Zob. J.T. Petrus, *Kościół parafialny (d. kolegiata)...*, s. 330.

³⁰ Zob. J. Krętosz, *Archidiecezja Lwowska...*, s. 133, 134.

³¹ Zob. K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny Obojga Galicji*, Warszawa 1967.

³² Zob. M. Pawłowiczowa, *Żołnierze Księstwa Warszawskiego w Stanisławowie i ich epigoni*, w: *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*, red. Z. Janeček, Katowice 2001, s. 323–333.

miejską, a „radość w mieście była ogromna” – jak zapisali pamiętnikarze. Polska władza w Stanisławowie trwała do końca lipca. Potem wróciły znaczne siły wroga i Polacy musieli skapitulować. Austriacy krwawo rozprawili się z uczestnikami walk, a Horodyski i inni członkowie polskich władz długo cierpieli w lochach w Klausenburgu.

Poważne następstwa dotknęły też Stanisławów. W latach 1812–1820 rozebrano mury, zburzono baszty, zasypano fosy. Przepadły marmurowe tablice z czasów Józefa Potockiego. Splantowane tereny zajęło państwo austriackie jako własność wojskową. Po 150 latach twierdza stanisławowska przestała istnieć. Podobne prześladowania miały miejsce i w innych miastach pozostających pod berłem Habsburgów w Galicji. Z rozkazu władz zniszczono i rozebrano około 400 zamków, obwarowań i fortyfikacji różnego typu. Był to teren graniczny, przez wieki niepokojony najazdami wrogów. Mury obronne i bastiony stanowiły trwałe element krajobrazu Małopolski, który pod rządami Austrii został brutalnie zdewastowany.

Stanisławów pozbawiony murów stał się małym galicyjskim miastem³³, gwałtownie germanizowanym. Język niemiecki zapanował w urzędach, sądach i szkołach. Tępieno wszelkie przejawy patriotyzmu, zacierano ślady polskości. Ostoją były tylko kościoły. Ale i tutaj władze przetrząsały skarbcę i niszczyły polskie zabytki. W kolegiacie uchroniono drewniane figury czterech hetmanów, które stały wokół trumny Józefa Potockiego. Księża ustawili je obok ołtarza, w grupie rzeźb świętych pańskich.

W 1815 roku spłonęła cerkiew unicka, w 1826 roku zamknięty przez władze został kościół ormiański, a dwa lata później również jezuicki. Odtąd nabożeństwa w trzech obrządkach odprawiano w dawnej kolegiacie.

Sposobem germanizacji Galicji było również sprowadzanie i osiedlanie tu kolonistów niemieckich. Otrzymali oni miejsce w polskich ośrodkach wiejskich, a także i w miastach. Na tak zwanych koloniach Niemcy mieli swoje szkoły i kościoły, przeważnie protestanckie. Po przybyciu do Stanisławowa osiedli oni na Przedmieściu Tyśmienickim, gdzie zbudowali też kościół ewangelicki.

Dopiero po wypadkach Wiosny Ludów rygory germanizacji trochę zelżały. Pod wpływem żądań społeczeństwa sukcesywnie wprowadzany był język polski do szkół, sądów i urzędów. Kiedy zaś wywalczono w 1867 roku autonomię, zaistniały dobre warunki do rozwoju kultury polskiej.

W 1868 roku na Stanisławów spadło kolejne nieszczęście. Ogromny pożar zniszczył dużą część zabudowy miasta. Spalił się wtedy kościół trynitarzy i trzeba go było rozebrać. Po kościele na planie miasta został tylko plac Trynitarzki. Częściowo spłonął kościół ormiański, uszkodzony został nawet cudowny obraz. Ale Ormianie stosunkowo szybko świątynię wyremontowali. Renowacji wymagała

³³ Zob. K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999, s. 24–26; Ż. Komar, *Trzecie miasto Galicji. Stanisławów i jego architektura w okresie autonomii galicyjskiej*, fot. P. Mazur, Kraków 2008, s. 26, 27.

także kolegiata, a przy tej okazji odnowiono, pod kierunkiem i na koszt hrabiny Adamowej Potockiej z Krzeszowic, kryptę grobową Potockich.

W związku z ustanowieniem w Stanisławowie biskupstwa greckokatolickiego, kościół jezuicki został przemianowany na katedrę.

Burmistrzem był wówczas doktor praw i filozofii Ignacy Kamiński (1819–1902). Był bardzo energiczny, więc stosunkowo szybko uporano się z odbudową i przeprowadzaną przy tej okazji modernizacją miasta³⁴. W odbudowie i przebudowie wzięli udział zdolni architekci, którzy wprowadzili nowe style. Im więc należy zawdzięczać zmianę oblicza Stanisławowa.

W tak niecodziennych okolicznościach powstawał okazały kościół jezuicki. Jezuici postanowili bowiem powrócić do Stanisławowa i podjąć zupełnie nowy kierunek działalności – misje ludowe. W 1883 roku przybyli tutaj dwaj zakonnicy, którzy początkowo podjęli pracę przy kościele ormiańskim. W 1887 roku zakupili teren pod budowę rezydencji i domu dla misjonarzy, zaś cztery lata później położono kamień węgielny pod budowę kościoła pw. św. Stanisława Kostki, według projektu Stanisława Krzyżanowskiego z Krakowa. Budowla w stylu neobarokowym została ukończona w 1895 roku, 6 października poświęcono i umieszczono w niej obraz świętego. Udało się też odzyskać trzy obrazy z dawnego kościoła jezuickiego, wówczas już cerkwi³⁵.

Wyburzenie murów twierdzy oraz pożar z 1868 roku to dwa ważne wydarzenia, które przyczyniły się do poszerzenia granic miasta. Stare miasto, ograniczone murami, stało się śródmieściem, które zaczęło się łączyć z przedmieściami, gdzie pozyskiwano nowe tereny pod zabudowę. Wytyczono ulice, zaprojektowano nowe osiedla. Kościół jezuicki pw. św. Stanisława Kostki ulokowano na Przedmieściu Zabłotkowskim, aby być bliżej tamtejszych mieszkańców.

Istotnym czynnikiem stymulującym rozwój miasta było uruchomienie w 1866 roku linii kolejowej Lwów–Czerniowce. Stanisławów od tego czasu stał się węzłem kolejowym na trasie Lwów–Bukowina–Rumunia. Tutaj też ulokowano trzecią (po Krakowie i Lwowie) Dyрекcję c.k. Kolei Państwowych, na potrzeby której wybudowano piękną siedzibę. Powstała również parowozownia, warsztaty naprawy taboru. W związku z tymi inwestycjami przybyło w mieście wielu przedstawicieli inteligencji technicznej, urzędników oraz robotników³⁶. Okazały dworzec wybudowano na obrzeżu miasta, a za torami ulokowano osiedla mieszkaniowe w podmiejskiej wsi Knihinin. Tym samym powstało środowisko, które na początku XX wieku podjęło starania o wybudowanie kościoła na tym terenie. Ale plany te nie zostały zrealizowane.

³⁴ Zob. Ż. Komar, *Trzecie miasto Galicji...*, s. 33–39.

³⁵ Zob. A. Betlej, *Kościół p.w. św. Stanisława Kostki i rezydencja ks. jezuitów w Stanisławowie*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie...*, s. 369–376; *Stanisławów, rezydencja 1883–1946*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 639, 640.

³⁶ Zob. Ż. Komar, *Trzecie miasto Galicji...*, s. 28, 29.

Uruchomienie w II połowie XIX wieku linii kolejowej umożliwiło mieszkańcom Pokucia dojazd do miasta. Ważne było to zwłaszcza dla młodzieży, która mogła korzystać z licznych szkół. W Stanisławowie bowiem w okresie autonomii powstało wiele zakładów nauczania dla chłopców i dziewcząt, z polskim językiem wykładowym. Były to szkoły na poziomie podstawowym i średnim – gimnazja oraz seminaria nauczycielskie. Techniczny profil miała założona tu pod koniec XIX wieku Szkoła Realna. Zaistniała więc potrzeba wybudowania nowego kościoła szkolnego. Kościół jezuicki, który poprzednio pełnił tę funkcję, był już katedrą greckokatolicką, a świątynia ormiańska ze względu na remonty nie zawsze była dostępna. Wszystkie szkoły korzystać mogły jedynie z dawnej kolegiaty.

Kościół szkolny wzniesiono na Przedmieściu Tyśmienickim w latach 1903–1907³⁷. Była to budowla jednonawowa, powstała według projektu malarza stanisławowskiego prof. Emiliana Doubrawy. Połączono tu elementy neogotyku ze stylem neoromańskim³⁸. Kościół ten był pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, popularnie zaś nazywany „Ave Maria” – taki miał napis nad drzwiami. W ołtarzu świątyni umieszczono sprowadzony z Rzymu obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. To jedna z pierwszych kopii obrazu rozprowadzanego przez redemptorystów po całym świecie. Wizerunek, namalowany na hebanowej desce, był koronowany przez papieża Piusa X w 1903 roku³⁹. Wyposażanie kościoła przerwał wybuch I wojny światowej.

W podsumowaniu tego drugiego okresu istnienia miasta należy zaznaczyć, że działania Austrii zniszczyły w znacznym stopniu spuściznę po I Rzeczypospolitej. Ta niszczycielska pasja dotknęła zwłaszcza twierdzą i kościoły, a w więzieniach ginęli ludzie, którzy z pobudek patriotycznych bronili sprawy polskiej i jej pamiątek.

Pięć kościołów wybudował ród Potockich – pod koniec XIX wieku działały tylko dwa: kolegiata zdegradowana do kościoła parafialnego oraz ormiański. Jedynie dzięki wprowadzeniu autonomii nową świątynię mogli wznieść jezuici, a także udało się zbudować kościół szkolny. Tak więc z dużymi stratami wchodziło społeczeństwo polskie Stanisławowa w kolejny okres dziejów miasta.

KOŚCIOŁY STANISŁAWOWA DZIAŁAJĄCE ORAZ WYBUDOWANE PODZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ I W LATACH II RZECZYPOSPOLITEJ

Podczas pierwszej wojny światowej Stanisławów przechodził z rąk do rąk. Walczyły tutaj wojska austriackie, rosyjskie, niemieckie oraz ukraińskie. Austriacy, opuszczając miasto w listopadzie 1918 roku, przekazali je Ukraińcom, którzy

³⁷ Zob. M. Biernat, *Kościół p.w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy („Ave Maria”) w Stanisławowie*, w: *Kościół i klaszory rzymskokatolickie...*, s. 377–380.

³⁸ Zob. Ż Komar, *Trzecie miasto Galicji...*, s. 121, fot. s. 165.

³⁹ Zob. A. Kopacz, *Historia łaskami słynącego Obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Polanicy Zdroju*, w: http://www.parafiapolanica.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=74&Itemid=125 (dostęp: 7 II 2014).

proklamowali powstanie Republiki Ludowej Zachodniej Ukrainy, ze stolicą w Lwowie. Ponieważ wojsko odrodzonej Polski oswojodziło w styczniu 1919 roku Lwów, Ukraińska Rada Narodowa przeniosła się do Tarnopola, a później do Stanisławowa. Odtąd tutaj miała być stolica tej Republiki⁴⁰.

Pod naciskiem polskiej ofensywy rząd ukraiński opuścił Stanisławów, który 25 maja 1919 r. znalazł się w Polsce. Został zdobyty w walkach, natomiast prawnie należał do Polski dopiero na mocy traktatu ryskiego zawartego w 1921 roku.

Podczas I wojny miasto w znacznym stopniu zostało zniszczone. W odrodzonym państwie polskim stało się stolicą województwa stanisławowskiego. W odbudowie pomogły władze centralne kraju.

W 1924 r., gdy prezydentem miasta był Władysław Chowaniec i na jego przede wszystkim wniosek, utworzono Wielki Stanisławów, do którego włączono okoliczne gminy. Powierzchnia miasta wzrosła z 415 do 2275 hektarów⁴¹. Wówczas też nastąpiła jego rozbudowa, unowocześnieenie, elektryfikacja (własna elektrownia w 1930 r.). Znacznie zwiększyła się też sieć ulic.

Ratowano też zniszczone w czasie walk zabytki. Ostrzał Stanisławowa w 1917 roku poważnie uszkodził kolegiatę. W celu przeprowadzenia jej remontu zawiązał się komitet, z prezydentem Władysławem Chowańcem i proboszczem ks. Ludwikiem Paciakiem na czele. Usunięto wszystkie uszkodzenia budynku, odnowiono też wówczas obraz Niepokalanego Poczęcia NMP z ołtarza głównego. Przeprowadzono także remont krypty grobowej Potockich⁴².

Uszkodzony ostrzałem był również kościół ormiański. Dzięki staraniom proboszcza ks. Franciszka Komusiewicza w 1922 r. kościół został wpisany do rejestru zabytków. Powstał komitet odbudowy, który przeprowadził konieczne remonty. Zakupiono też cztery dzwony⁴³. Wielkim świętem była koronacja obrazu Matki Bożej Łaskawej 30 maja 1937 roku, której dokonał arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz w otoczeniu episkopatu Polski⁴⁴.

Ukończona została rozpoczęta przed wybuchem wojny budowa szkolnego kościoła Ave Maria. Wyposażono go w naczynia liturgiczne, fisharmonię i wszystkie niezbędne sprzęty. Postarano się o bogaty wystrój wnętrza. Odtąd służył licznym szkołom stanisławowskim, które w wolnej Polsce mogły się swobodnie rozwijać.

W związku z utworzeniem Wielkiego Stanisławowa, w nowych granicach miasta znalazł się też Knihinin, gdzie jeszcze przed wojną planowano budowę kościoła

⁴⁰ Zob. K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa...*, s. 27

⁴¹ Zob. *Miasto Stanisławów w świetle lat i cyfr*, Stanisławów 1931, s. 5–7.

⁴² Zob. J.T. Petrus, *Kościół parafialny (d. kolegiata)...*, s. 333, 334.

⁴³ Zob. J. Chrzęszczewski, *Kościół Ormian...*, s. 124, 125.

⁴⁴ Zob. K.M. Żukiewicz, *Wspomnienia koronacji cudownego wizerunku Najśw. Marii Panny Łask. w kościele ormiańsk. w Stanisławowie dnia 30 maja 1937 roku*, Stanisławów 1938; *Arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz. Wybitny polski kapłan, kaznodzieja i mąż stanu*, [red. M. Agopowicz; J. Abgarowicz], Warszawa 1913², s. 28–31. Przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej matka arcybiskupa uprosiła nawrócenie dla syna, ówczesnego studenta prawa. J. Teodorowicz odprawił też przed nim swą Mszę prymicyjną.

dla mieszkającej tam społeczności kolejarzy. Budowę świątyni pod wezwaniem św. Józefa, według projektu inż. Felicjana Bajana (z 1910 roku), ukończono w 1924 roku⁴⁵. Było to nawiązanie do ufundowanego przez Potockich, a rozebranego w 1805 roku, kościółka szpitalnego. W 1926 roku utworzono tu parafię, którą objęli saletyńsi. Proboszczem został ks. Tadeusz Ptak, który rozwinął żywą działalność duszpasterską. Parafianie dbali o wystrój i wyposażenie kościoła, jego wnętrze wymalował Emilian Doubrawa, a w 1935 roku zakupiono organy.

Obok kościoła jezuickiego, wybudowanego u schyłku XIX wieku, wzniesiona została dwupiętrowa rezydencja. W okresie międzywojennym zakonnicy prowadzili ożywioną działalność ewangelizacyjną. Planowali budowę nowych gmachów przy ulicy Piotra Skargi dla licznych organizacji katolickich. Nie zdążyli jednak tych zamierzeń zrealizować. Natomiast kościół jezuicki bogato wyposażono, wystrój ścian zaprojektował prof. Jan Rosen. Tę nową świątynię stanisławowianie rychło polubili.

W 1922 roku zawiązał się komitet odbudowy ochronki polskiej w Knihininie, który również postanowił zbudować kaplicę⁴⁶. Ponieważ nie posiadano wystarczającego terenu, zwrócono się o pomoc do władz miasta. W 1925 roku zarząd miasta postanowił, na wniosek prezydenta Władysława Chowańca, że na budowę kościoła przeznaczona zostanie część tzw. Łanu Wołczyńskiego położonego na przedmieściu Górka. Dar ten miał upamiętnić utworzenie Wielkiego Stanisławowa. Postawienie tej świątyni w pobliżu dworca, wśród domów zamieszkałych przez pracowników kolejowych, świadczyło o zainteresowaniu władz nową grupą zawodową.

Konkurs na nową świątynię wygrał w 1925 roku inż. Stanisław Trela. Pierwszą dużą subwencję dało Ministerstwo Polskich Kolei Państwowych. Duże datki złożyli też mieszkańcy. Kamień węgielny pod kościół Chrystusa Króla położono 13 października 1929 roku. Miała to być monumentalna budowla. W 1936 roku świątynia doprowadzona była do korony murów, a kopuła nakrywała centralną część. Ze względu na trudności finansowe budowy nie udało się dokończyć i nie została powołana parafia. Mimo to poświęcono go 30 października 1938 roku.

Rzeczpospolita Polska władła w Stanisławowie w XX wieku jedynie 20 lat, jednakże mieszkańcy miasta mogli się modlić w sześciu kościołach. Stało się tak dzięki zaangażowaniu działaczy, wiernych oraz przy poparciu władz państwowych i miejsowych. Z bogatym dorobkiem wchodziło więc społeczeństwo tego polskiego miasta w burzliwy okres II wojny światowej.

⁴⁵ Zob. M. Kurzej, *Kościół parafialny p.w. św. Józefa w Stanisławowie*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie...*, s. 381–387; Ż. Komar, *Trzecie miasto Galicji...*, s. 122, fot. s. 166, 167.

⁴⁶ Zob. J.K. Ostrowski, *Kościół parafialny p.w. Chrystusa Króla w Stanisławowie*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie...*, s. 389–397.

LOSY KATOLICKICH KOŚCIOŁÓW STANISŁAWOWA W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ I PO JEJ ZAKOŃCZENIU. EXODUS POLAKÓW I ZABYTKÓW SAKRALNYCH ZE STANISŁAWOWA ORAZ ICH ROZPROSZENIE

II wojna światowa miała na Kresach skomplikowany przebieg⁴⁷. Lata wojenne dla Stanisławowa dzieliły się na trzy zasadnicze okresy:

- od września 1939 do czerwca 1941 roku trwała okupacja sowiecka – włączenie do ZSRR;
- od czerwca 1941 do czerwca 1944 roku – okupacja niemiecka, włączenie do Generalnej Guberni (do III Rzeszy);
- Czerwiec 1944 roku – powrót Sowieców.

W 1945 roku na konferencjach w Jałcie (4–11 II) i w Poczdamie (17 VII–2 VIII) ustalono przesunięcie granic Polski na zachód i oddanie Związkowi Radzieckiemu Kresów Wschodnich. Zgodzono się także na wysiedlenie Niemców z przyznanych Polsce Ziemi Zachodnich i Północnych oraz na ekspatriację Polaków z Kresów.

Stanisławów, jako miasto rosyjskie, nosił nazwę Stanisław. W roku 1962 zaś, dla uczczenia trzechsetnej rocznicy założenia, nadano mu nazwę Iwano-Frankowsk. Obecnie to miasto ukraińskie – Iwano-Frankiwsk.

Dawna kolegiata w okresie międzywojennym, za staraniem ks. proboszcza Kazimierza Bilczewskiego (bratanka arcybiskupa), była pięknie odnowiona, wyłożono barokowe rzeźby, odświeżono obrazy i marmurowe ołtarze. Podczas pierwszej okupacji sowieckiej została zamknięta.

W czasie rządów niemieckich oddano wiernym jedynie fragment kościoła. W latach 1945–1946, kiedy Polacy zmuszeni zostali do opuszczenia Stanisławowa⁴⁸, ostatni proboszcz ks. Kazimierz Bilczewski wraz z dwoma wikariuszami: ks. Kazimierzem Bochenkiem i ks. Józefem Ferenowiczem, ewakuowali do Polski ocalałe z sowieckiej dewastacji sprzęty liturgiczne, niektóre obrazy (w tym Matki Boskiej z głównego ołtarza), piszczałki organowe oraz fisharmonię. Przedmioty te, rozdzielone pomiędzy wyjeżdżających, dotarły do Polski. Znalazły się w kilku miejscowościach, najwięcej zaś w Opolu, w klasztorze franciszkanów.

W latach siedemdziesiątych XX wieku część przedmiotów pochodzących z kolegiaty stanisławowskiej przekazano do kurii w Lubaczowie. Zostały następnie rozdane (bez dokumentacji) kościołom obecnej diecezji zamojsko-lubaczowskiej⁴⁹. Natomiast obrazy, które znajdują się w Opolu, starannie odrestaurowane przez ks. Kucharza, proboszcza kościoła Na Górcie, wiszą na ścianach świątyni (między in-

⁴⁷ Zob. G. Mazur, *Pokucie w latach II wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994.

⁴⁸ Według G. Mazura ekspatriacja objęła ok. 185 tysięcy ludności polskiej ze Stanisławowa i obwodu stanisławowskiego. Był to ostatni akt wypierania elementu polskiego. Przestała istnieć zwarta społeczność polska, zamieszkująca głównie miasta. Holocaust zniszczył miejską społeczność żydowską. Zob. G. Mazur, *Pokucie w latach II wojny...*, s. 196.

⁴⁹ Zob. J.T. Petrus, *Kościół parafialny (d. kolegiata)...*, s. 334.

nymi alegoria Niepokalanego Poczęcia Maryi)⁵⁰. W tym kościele przechowywany jest również relikwiarz św. Wincentego, ale zachowała się tylko jedna jego część – trumienka z kośćmi. Oprawiona w srebro głowa świętego została już na Śląsku skradziona. Zaś obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z kolegiaty znajduje się obecnie w kościele św. Maurycego we Wrocławiu⁵¹.

W Stanisławowie natomiast pozostałe wyposażenie dawnej kolegiaty zostało zdemontowane, część wywieziono do okolicznych cerkwi, usunięto freski, zniszczono rzeźby. Krypta Potockich została zdewastowana, znikły sarkofagi, nie wiadomo jednak, co się stało ze szczątkami członków rodu. W budynku w 1962 roku ulokowano Muzeum Geologiczne, a w 1980 roku (po przeprowadzonym remoncie) Muzeum Sztuki⁵².

W związku z pobytem papieża Jana Pawła II na Ukrainie w 2001 roku, obok kolegiaty w Stanisławowie odbudowano piękną, barokową dzwonnice, zniszczoną za sowieckich rządów. Przed świątynią z powrotem ustawiono zabytkową figurę Matki Boskiej Niepokalanej pochodzącą z połowy XVIII wieku.

Parafianie kościoła szkolnego Ave Maria uratowali obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy wraz z wotami. Majątek wywożony z kościoła spisał proboszcz, ks. Marian Barg, zaś przewiózł przewodniczący Rady Parafialnej Michał Ziomek, wraz z innymi repatriantami. Obraz najpierw przechowywany był w Gajowie, następnie dawni parafianie przekazali go do kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju, gdzie pierwszym polskim proboszczem został ks. Barg. Obraz zawieszono w prawej nawie i otoczono wotami – starymi, jeszcze ze Stanisławowa, i nowymi⁵³. 6 kwietnia 2013 roku, w stulecie budowy kościoła, utworzone zostało Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy⁵⁴. Przewodniki informują też, że w krągankach otaczających świątynię znajduje się pochodzący ze Stanisławowa obraz Pana Jezusa Cierpiącego, ale nie ustalono, z którego kościoła on pochodzi. Kościół Ave Maria został przez Sowieców zamieniony na skład mebli, Ukraińcy natomiast oddali go Świadkom Jehowy⁵⁵.

⁵⁰ Zob. E. Kucharz, *Opolski kościół na Górcze*, Opole 1998, s. 48–50; T. Kukiz, *Obrazy ze stanisławowskiej kolegiaty w kościele MB Bolesnej w Opolu*. „Opolski Gość Niedzielny” 18,163 (1995), s. 15, 25.

⁵¹ Zob. T. Kukiz, *Obrazy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy ze Stanisławowa (w kościele św. Maurycego we Wrocławiu i w kościele Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju)*, w: tenże, *Madonny kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w archidiecezji wrocławskiej i diecezji legnickiej*, Warszawa 1999, s. 72–77.

⁵² Zob. J.T. Petrus, *Kościół parafialny (d. kolegiata)...*, s. 334; Rajmund Piżanowski, *Stanisławowska kolegiata*, w: <http://stanislawow.net/historia/kolegiata.htm> (dostęp: 7 II 2014).

⁵³ Zob. A. Kopacz, *Historia łaskami słynącego obrazu...*, w: http://www.parafiapolanica.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=74&Itemid=125.

⁵⁴ Zob. A. Kopacz, *Utworzenie sanktuarium. Relacje w mediach*, w: http://www.parafiapolanica.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=75&Itemid=124 (dostęp: 7 II 2014).

⁵⁵ Zob. T. Kukiz, *Obrazy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy...*, s. 78–81.

Kościół św. Józefa na Knihininie podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej był czynny. Stanowił schronienie dla wszystkich prześladowanych, także Żydów. Ostatni duchowni opuścili parafię w 1946 roku. Część wyposażenia oraz organy zakonniczy wywieźli do Dębowca koło Jasła, głównej siedziby saletynów. Po II wojnie zdewastowany kościół w Stanisławowie sowieckie władze wykoryzowały jako magazyn. W 1990 roku władze ukraińskie przekazały świątynię zielonoświątkowcom⁵⁶.

Stosunkowo niewiele natomiast ucierpiał od Sowietów kościół ormiański⁵⁷. Przed wojną odnowiony, skrzący się złotem „salon Europy” uratowało to, że najpierw służył artystom, a w 1970 roku został przekształcony w Iwano-Frankowskie Obwodowe Muzeum Historii Religii i Ateizmu. Każdy więc przedmiot kultu znajdujący się w jego wnętrzu stał się eksponatem świadczącym o zacołaniu wiernych.

Kiedy trzeba było opuścić Stanisławów, ks. Kazimierz Filipiak, proboszcz tej świątyni, miał co pakować. Znajdowały się tu skarby również z dawnego kościoła trynitarzy. Mimo sprzeciwu władz udało mu się ukryć w skrzyniach nawet cudowny obraz Matki Boskiej Płaczącej. I ormiańskie, i trynitarzkie zabytki są obecnie w Gdańsku, w kościele świętych Piotra i Pawła⁵⁸. Ks. Filipiak przywiózł również obraz Matki Boskiej Kamienieckiej z Kamieńca Podolskiego.

Kościół jezuitów pw. św. Stanisława Kostki oraz ich rezydencję w 1946 roku przejęli Sowieci. Zakonnicy wyjechali do Polski, zabierając część wyposażenia kościoła. Umieszczono je w Krakowie i Czechowicach-Dziedzicach. Zaś w stanisławowskiej rezydencji umieszczono klub związków zawodowych, a potem archiwum. W 1999 roku kościół jezuicki stał się katedrą Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego. Malowidła Rosena znikły pod nowym wystrojem. Zarząd diecezji mieści się w dawnej zakonnej rezydencji.

Prawosławną cerkwią stał się obecnie również kościół ormiański. Więc i w tym pięknym, barokowym wnętrzu nastąpiły liczne zmiany.

Kościół Chrystusa Króla, choć nieukończony, poświęcony został w 1938 roku. Zgromadzono dużą ilość wyposażenia kościoła. Opiekował się tym obiektem ks. Władysław Szetela, jednak musiał opuścić Stanisławów w 1946 roku. Zabrał tylko część rzeczy i złożył je w Dobrzechowie. Za zgodą kurii w Lubaczowie sprzęty te rozdzielono pomiędzy okoliczne kościoły⁵⁹.

Kościół zaś stanisławowski był czynny do 1961 roku, potem władze sowieckie zamieniły go na magazyn, skutkiem czego został poważnie zdewastowany. W 1989 roku władze ukraińskie oddały świątynię wiernym wyznania rzymskokatolickiego – tym, którzy jeszcze przetrwali... 24 czerwca 1989 roku ks. Jan Olszański w asy-

⁵⁶ Zob. M. Kurzej, *Kościół parafialny p.w. św. Józefa...*, s. 383.

⁵⁷ Zob. J. Chrzęszczewski, *Kościół Ormian...*, s. 126.

⁵⁸ Zob. T. Kukiz, *Obrazy Matki Boskiej z kościoła ormiańskiego...*, s. 301, 302. O cudownym obrazie i powojennych losach ks. Filipiaka zob. też: *Diecezjalne Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej*, w: <http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl/sanktuarium/index.html> (dostęp: 7 II 2014).

⁵⁹ Zob. J.K. Ostrowski, *Kościół parafialny p.w. Chrystusa Króla...*, s. 391, 392.

ście trzydziestu księży ponownie poświęcił kościołów. Utworzoną parafię objął ks. Kazimierz Halimurka. Przeprowadzić musiał gruntowny remont świątyni, urządzić też jej wnętrze. Zebrał dużą ilość rzeźb ze zniszczonych kościołów Stanisławowa i okolic. W tym swoistym muzeum sztuki sakralnej prowadził też prace konserwatorskie. W 1998 roku kościół został otynkowany, przy wsparciu różnych organizacji działających w Polsce. Datki na tę świątynię napływają też z innych krajów. Jest to obecnie **jedyny** kościół rzymskokatolicki działający w Stanisławowie.

Rodacy z kraju utworzyli w kościele Chrystusa Króla Kaplicę Pamięci, dla uczczenia mordu inteligencji polskiej Stanisławowa, dokonanego przez Niemców w 1941 roku. Tutaj znalazł też schronienie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wyrzucony z kościoła w Tłumaczu. Zbudowany obok Dom Pielgrzyma często odwiedzany jest przez wycieczki z kraju. Stanisławowianie bowiem tęsknią za swoim miastem. Chociaż obecnie zwie się Iwano-Frankiwskiem, to jednak Bystrzyca płynie jak za dawnych lat.

W artykule przedstawiono dzieje kościołów budowanych i działających w Stanisławowie od założenia miasta w 1662 roku aż do dziś. Na podstawie literatury usytuowano te świątynie w czasie i przestrzeni. Przy okazji tej analizy określone zostały siły, które sprzyjały powstawaniu nowych kościołów oraz te, które je niszczyły.

Takich miast i miasteczek pozostało na Kresach Wschodnich wiele. Autorka jednak wybrała do swego szczegółowego opisu właśnie Stanisławów, ponieważ jest to jej miasto rodzinne. Dobrze pamięta wyłączone wnętrze kolegiaty, która była jej kościołem parafialnym, także piękne wnętrze szkolnego kościoła Ave Maria, gdyż chodziła do szkoły im. Królowej Zofii przy ul. Agatona Gillera. Pozostałe świątynie podziwiała przede wszystkim w Wielką Sobotę, gdy z ojcem odwiedzała Grób Pański (zwłaszcza utkwił w jej pamięci kościół ormiański, zapewne dzięki kanarkom śpiewającym przy Grobie).

Natomiast jej ojciec wybudował rodzinny dom w Stanisławowie, przy ul. abp. Józefa Bilczewskiego, tuż nad brzegami Bystrzycy.